[Artykuł recenzowany]

WITOLD KLAUS

Karanie za pomoc – jak rządy zniechęcają organizacje społeczne wspierające migrantów i ich aktywistów do działania

8

AUTOR
jest profesorem w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, prezesem Stowarzyszenia Interwencji Prawnej.

SŁOWA KLUCZOWE:
migranci, kryminalizacja solidarności, organizacje działające na rzecz migrantów

DOI:
10.26368/17332265-044-4-2018-1

ABSTRAKT

Tematyka migracji od dawna jest obecna w działaniach wielu rządów. W polskiej polityce pojawiła się dopiero w 2015 roku w wyniku tak zwanego kryzysu uchodźczego. Doprowadziło to do polaryzacji postaw społecznych i spowodowało znaczną zmianę w nastawieniu rządzących do organizacji działających na rzecz migrantów w Polsce. W artykule opisano skutki, jakie te zmiany wprowadziły w działalności polskich organizacji pracujących na rzecz migrantów. Zostały one pokazane na tle przemian, które zachodzą w państwach globalnej Północy, gdzie rządy – a w konsekwencji i społeczeństwa – są coraz bardziej niechętne przyjmowaniu migrantów. Działania tych rządów polegają nie tylko na karaniu migrantów za proces migracji, ale rozciągają się także na karanie aktywistów walczących o przestrzeganie ich praw człowieka. Autor pokazuje, jak działania wspierające migrantów stają się w coraz większym stopniu niebezpieczne – zagrażające istnieniu samych organizacji oraz ich aktywistom.

Polska od kilku lat powoli staje się krajem imigracji – przyjeżdża tutaj więcej osób, niż stąd emigruje. Tematyka migracji weszła jednak do polskiej polityki dopiero w 2015 roku, w związku z wystąpieniem tak zwanego kryzysu uchodźczego w Unii Europejskiej. Doprowadziło to do polaryzacji postaw społecznych i spowodowało znaczną zmianę w nastawieniu rządzących do krajowych organizacji działających na rzecz migrantów. Z pozycji ważnego partnera, któremu zlecano prowadzenie dużej części usług integracyjnych i który współtworzył politykę migracyjną, stały się niepożądanymi „przeszkadzaczami", utrudniającymi prowadzenie przez rząd retoryki i działań antyimigracyjnych.

W artykule opisuję skutki, jakie zmiany te wywołały w działalności polskich organizacji pracujących na rzecz migrantów. Pokażę je na tle przemian zachodzących w państwach globalnej Północy, gdzie rządy – w konsekwencji zaś także społeczeństwa – są coraz bardziej niechętne przyjmowaniu migrantów. Wyjaśnię również, w jaki sposób działania wspierające migrantów stają się w coraz większym stopniu niebezpieczne – zagrażające nie tylko istnieniu samych organizacji, ale niebezpieczne także dla ich aktywistów.

Polskie organizacje społeczne a tematyka migracji

Stopniowy wzrost liczby cudzoziemców w polskim społeczeństwie został odnotowany po przemianach 1989 roku i początkowo następował bardzo powoli,

szczególnie jeśli chodzi o zwiększanie się liczby osób, które nie przyjeżdżały do Polski na krótki okres, ale chciały tu zamieszkać na dłużej. Pojawieniu się migrantów towarzyszył proces wspierania ich w ułożeniu sobie życia w Polsce. Miał on największe znaczenie w wypadku osób poszukujących ochrony międzynarodowej, które – zmuszone do ucieczki z kraju pochodzenia ze względu na obawę przed prześladowaniami czy wojną – są w szczególnie trudnej sytuacji. Od początku aktywną rolę na tym polu odgrywały organizacje społeczne (Florczak 2003). Przez lata i wraz ze wzrostem liczby cudzoziemców oraz pojawieniem się środków z Unii Europejskiej przeznaczonych na wsparcie dla migrantów liczba organizacji i zakres podejmowanych przez nie działań sukcesywnie rosły (Pawlak, Matusz-Protasiewicz 2015). Nie jest to zjawisko wyjątkowe – w większości państw demokratycznych organizacje społeczne działają na rzecz przestrzegania praw migrantów, walczą z dyskryminacją i rasizmem, w wielu krajach prowadzą ponadto działania pomocowe. Ich aktywność jest normalną cechą funkcjonowania nowoczesnych społeczeństw w państwach prawa (Castles 2004, s. 869).

Jednocześnie tematyka migracji do Polski pozostawała poza kręgiem zainteresowania krajowych polityków i większości urzędników. Wymuszało to większą aktywność organizacji społecznych i ich przedstawicieli, którzy przy okazji zdobywali coraz większą – z czasem ekspercką – wiedzę w zakresie integracji cudzoziemców w Polsce[1]. W rezultacie prowadzili swoistą politykę integracyjną (choć oczywiście nie samodzielnie, lecz we współpracy z wybranymi jednostkami samorządu terytorialnego w miejscach, w których przebywała większa liczba cudzoziemców, przede wszystkim uchodźców), rozumianą jako niespisane, niespójne i podejmowane nierzadko *ad hoc* działania, rodzące się często metodą prób i błędów, ale istniejące i budujące pewnego rodzaju system, nawet jeśli był on ułomny i pełen luk (Hammar 1985).

Skutkiem wypracowanej w ten sposób pozycji organizacji społecznych był ich wpływ na kształt formalnej polityki migracyjnej na szczeblu centralnym (Lesińska, Stefańska 2015), a także zrębów polityki na szczeblu lokalnym, na przykład w Warszawie (Dudkiewicz, Wittels 2018, s. 60). Znalazło to oddźwięk w dokumencie *Polityka migracyjna Polski*, przyjętym przez rząd w 2012 roku[2], który w wielu miejscach odnosił się do roli organizacji społecznych. Podkreślano w nim, że już założenia „polityki migracyjnej Polski w wielu obszarach opierają się o [...] wypracowane przez niektóre środowiska akademickie i organizacje pozarządowe postulaty, wnioski i rekomendacje odnoszące się do tej polityki" (*Polityka...* 2012, s. 103), wskazując jednocześnie, że coraz większa aktywność podmiotów pozarządowych „powoduje, iż stają się one niezbędnym elementem systemu zarządzania migracjami. W przyszłym rozwoju polityki migracyjnej Polski powinno być coraz więcej miejsca dla działań i inicjatyw organizacji sektora pozarządowego, zarówno w ramach zleceń ze strony organów administracyjnych, jak i codziennej bieżącej współpracy" (*ibidem*, s. 104).

Ta dość stabilna sytuacja uległa zmianie w 2015 roku. Wpływ na nią miały przede wszystkim dwa czynniki: polityzacja tematyki migracji i ograniczenie

finansowania działań organizacji społecznych. Tak zwany kryzys uchodźczy spowodował, że migracja wkroczyła do świadomości polskich polityków, mediów i społeczeństwa. I od razu została przedstawiona jako problem. Niestety, największe natężenie „kryzysu" przypadło na czas kampanii wyborczej latem 2015 roku i choć wydarzenia te w żadnym stopniu nie dotknęły Polski, gdyż szlaki migracyjne omijały nasz kraj, to stały się one pretekstem do wprowadzenia do programu kilku partii politycznych, później zaś również do programu nowo powstałego rządu Prawa i Sprawiedliwości, wątków antyimigracyjnych (Legut, Pędziwiatr 2018). Podążyły za nimi zmiany prawne, choć propozycje najdalej idące, znacznie ograniczające prawa szczególnie osób poszukujących ochrony międzynarodowej, wciąż pozostają na poziomie projektów ustaw (Klaus 2017).

Wstrzymanie finansowania działań organizacji wspierających migrantów

W połowie 2015 roku dobiegła końca poprzednia perspektywa finansowa Unii Europejskiej, a wraz z nią skończyły się pieniądze na udzielanie wsparcia migrantom. Aż do 2015 roku specyfiką polskich podmiotów trzeciego sektora działających w tej sferze była w zasadzie pełna zależność prowadzonych przez nie działań od środków unijnych (Pawlak, Matusz-Protasiewicz 2015; Dudkiewicz, Wittels 2018). Wynikało to zarówno z ich dużej i stosunkowo łatwej dostępności dla sprofesjonalizowanych organizacji, jak i z braku innych dostępnych źródeł finansowania działań na rzecz migrantów. Prace nad wdrożeniem nowego funduszu – Funduszu Azylu, Migracji i Integracji (FAMI) – przebiegały jednak niezwykle opieszale, co wiele organizacji społecznych odczuwało jako zagrożenie ich funkcjonowania, a co za tym idzie – zagrożenie istnienia wielu usług skierowanych do cudzoziemców (Kosowicz 2015). Co prawda w połowie 2015 roku pierwsze konkursy z FAMI zostały ogłoszone i rozstrzygnięte, jednocześnie jednak były to ostatnie środki, które (jak dotąd) w trybie konkursowym zostały przekazane organizacjom społecznym w ramach tego funduszu. Projekty z tych środków skończyły się jesienią 2017 roku.

Latem 2017 roku wśród organizacji społecznych przeprowadzono sondaż. Poproszono je o wskazanie największych problemów w ich pracy. Większość respondentów wymieniała niedobór środków na bieżącą działalność i nikłe perspektywy poprawy tej sytuacji w przewidywalnym dla nich czasie. Skutkowało to zmniejszeniem liczby pracowników (dziesięć z trzynastu badanych organizacji już wówczas zwolniło część pracowników, siedem obniżyło wynagrodzenia, co prowadziło do rozbicia wyspecjalizowanych zespołów) oraz – w konsekwencji – ograniczeniem skali działań i zmniejszeniem liczby klientów, którym udzielano wsparcia (dziewięć organizacji) (Klaus, Ostaszewska, Szczepanik 2017).

W tym miejscu warto podkreślić kilka kwestii. Fundusz Azylu, Migracji i Integracji jest przeznaczony na wsparcie szeroko rozumianej integracji migrantów. Środki asygnowane dla Polski w obecnej perspektywie finansowej są

ogromne – to prawie 122,38 miliona euro (PK FAMI, s. 30). Pieniądze niewydane zostaną zwrócone do budżetu Unii Europejskiej. Ich wydatkowanie przebiega jednak powoli. Na dzień 4 lipca 2018 roku agendy odpowiedzialne za wdrażanie FAMI wydały 35,7 miliona złotych i zakontraktowały kolejne 186,2 miliona złotych – stanowi to niecałe 40% kwoty alokowanej dla Polski. Udział organizacji społecznych w realizowanych działaniach w ramach FAMI także drastycznie się zmienił. W pierwszym konkursie otwartym rozstrzygniętym w 2015 roku organizacje były beneficjentami aż czterdziestu projektów, a partnerami w kolejnych dziewięciu. Obecnie jedynie jeden projekt jest realizowany przez organizację społeczną, a w pięciu innych są one partnerami instytucji publicznych (zapewne wojewodów). Żaden z obecnie realizowanych wspólnych projektów nie obejmuje również wsparcia cudzoziemców ubiegających się o ochronę międzynarodową[3]. Zmiana ta wynika z tego, że teraz większość środków Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji rozdziela nie w otwartych konkursach, jak to było wcześniej przyjęte, ale w konkursach zamkniętych, przeznaczonych wyłącznie (lub przede wszystkim) dla instytucji publicznych. Polska jest obok Estonii jednym z państw, w których środki z FAMI są kierowane przede wszystkim na działania instytucji publicznych, a udział organizacji społecznych w ich wydatkowaniu jest niewielki (UNHCR, ECRE 2018, s. 41).

O ile zatem w 2015 roku opóźnienia we wdrażaniu FAMI były zaniedbaniami na poziomie urzędniczym, wynikającym z braku przypisania priorytetu działaniom skierowanym na wsparcie i integrację migrantów, o tyle obecne odcięcie organizacji od źródeł finansowania należy uznać za celową politykę rządu.

Rządowa ksenofobia, czyli niechęć rządów do imigrantów

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku polityka rządów państw globalnej Północy staje się coraz bardziej zamknięta na przyjmowanie migrantów. Nawet jeśli nie oddają tego w pełni dane statystyczne dotyczące przemieszczania się migrantów, to zwiększającą się niechęć do nich widać w deklaracjach politycznych i zwiększeniu poziomu sekurytyzacji granic, która powoduje, że coraz trudniej jest się przemieszczać na północ osobom z krajów Południa. Jednocześnie – paradoksalnie – mobilność w ramach państw Północy rośnie. Wynika to z podziału świata na lepsze i gorsze kraje oraz opartym na tym podziale rozróżnieniu na lepszych i gorszych migrantów. Migrantom uznawanym za gorszych na różne sposoby utrudnia się możliwości przyjazdu do państw Północy i pozostania w nich (Aas 2011).

Opisany wyżej proces możemy nazwać rządową ksenofobią – *governmental xenophobia* (Valluy 2011). Polega on na przedstawianiu w publicznym dyskursie migrantów i ich obecności jako zagrożenia dla społeczeństwa przyjmującego, a następnie – w wyniku dokonania tej wcześniejszej stygmatyzacji – na podejmowaniu przez rządzących różnych działań zmierzających do „poradzenia" sobie z tym „problemem" – czyli na walce z samymi migrantami. W państwach

prawa walka ta musi mieć podstawy prawne, inaczej bowiem rządy nie mogą działać. Stąd przyjmowane są różnego rodzaju uregulowania o charakterze legislacyjnym, aby utrudnić lub wręcz uniemożliwić przyjazd migrantów, ułatwić procesy deportacyjne, utrudnić ich naturalizację i – ogólnie – uczynić ich życie w państwie przyjmującym trudniejszym.

Jednym z takich procesów jest działanie, które możemy nazwać kryminalizacją migracji. Polega ono na penalizowaniu (czyli wprowadzaniu odpowiedzialności karnej) zachowań, które mogą popełnić tylko lub przede wszystkim migranci. Mowa tu na przykład o nielegalnym przekroczeniu granicy czy o nieudokumentowanym pobycie (przebywaniu na terenie określonego państwa bez ważnych dokumentów pobytowych). Skutkiem tych zabiegów jest zrównanie postaci migranta oraz przestępcy i postępująca za tym zmiana postrzegania, a następnie traktowania osób, które popełniły (specjalnie w tym celu stworzone) przestępstwa. W rezultacie uchodźca, który ucieka z określonego terytorium, aby ratować swoje życie, i nielegalnie przekracza granice państwa (co nierzadko się zdarza), jest widziany nie jako osoba zasługująca przede wszystkim na pomoc i wsparcie, ale jako osoba naruszająca prawo danego państwa – przestępca, którego należy kontrolować i którego należy się w miarę możliwości pozbyć ze swojego terytorium (Gliszczyńska-Grabias, Klaus 2018).

Kryminalizacja solidarności, czyli jak zatrzymać organizacje społeczne

Przez długi czas działania te wystarczały rządom państw Północy, ale nasilona w ostatnich latach migracja o charakterze uchodźczym, która jest widziana przez większość rządów jako niechciana, spowodowała wprowadzanie nowego typu praktyk. Celem staje się już nie tylko zatrzymanie samych uchodźców czy innych migrantów, ale także powstrzymanie wszystkich osób, które im pomagają. I nie mam tu na myśli ścigania i karania przemytników ludzi, ale stosowanie represji wobec pracowników i aktywistów organizacji społecznych, którzy ratują rozbitków na morzu czy pomagają migrantom w ułożeniu sobie życia w kraju przyjmującym, w tym w legalizacji ich pobytu. Działania te można nazwać kryminalizacją solidarności (*criminalisation of solidarity*).

Procesy kryminalizowania działań pomocowych postępowały stopniowo. Za pierwszy etap można uznać wprowadzenie dyrektywy 2002/90/WE, nakładającej na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia karalności czynu polegającego na pomaganiu migrantom we wjeździe, w tranzycie lub pobycie na terytorium Unii Europejskiej[4]. Od 2015 roku przepisy te były wykorzystywane na przykład w Niemczech, Austrii, we Francji, w Szwecji, Danii czy we Włoszech do skazywania osób – aktywistów organizacji społecznych i zwykłych obywateli – okazujących solidarność i wsparcie uchodźcom idącym w pochodzie przez Europę, aby znaleźć bezpieczny kraj do życia. Kary były wymierzane za pomoc członkom swojej rodziny w przekraczaniu wewnętrznych granic Unii Europejskiej, ale także za podwiezienie prywatnym samochodem rodzin z dziećmi mię-

dzy państwami członkowskimi strefy Schengen albo za przyjęcie małoletniego na prom kursujący między tymi państwami[5]. Karano osoby, które przyjęły pod swój dach na jedną noc zmęczone długim marszem rodziny z dziećmi, nakarmiły je i pozwoliły się wykąpać, a później podwiozły na stację. Niektóre władze lokalne wprowadzały także miejscowe ograniczenia, polegające na zakazie dostarczania wody czy jedzenia migrantom przebywającym w obozach. Dotyczyło to włoskiego tymczasowego obozu w granicznej miejscowości Ventimiglia (zakaz obowiązywał między sierpniem 2015 a kwietniem 2017 roku) i francuskiego obozu w Calais (zakaz wprowadzony w marcu 2016 roku został uchylony przez sąd w październiku tego samego roku). Włoskie przepisy wprowadzały karalność osób, które zakaz ten łamały, co doprowadziło do aresztowania kilku aktywistów organizacji humanitarnych (Webber 2017, s. 13–18).

Oddzielnym zagadnieniem jest karanie pracowników i członków organizacji społecznych za ich udział w ratowaniu migrantów i uchodźców ze statków tonących na Morzu Śródziemnym (*search and rescue missions*). Ciekawe jest tu prześledzenie zmiany w nastawieniu rządów do działalności tych organizacji. W 2014 roku włoskie władze zaprosiły jedną z nich (pochodzącą z Malty organizację MOAS) do wspólnych działań w tym zakresie. Działania ratunkowe były prowadzone przez lata przez włoskie władze, a następnie (choć w mniejszym zakresie) także przez agencję Frontex. Stopniowo jednak udział organizacji humanitarnych w ratowaniu tonących migrantów rósł – z niecałego 1% w 2014 roku do ponad 40% w 2017 roku (Cuttitta 2018). Wynikało to z wycofywania się kolejnych państw członkowskich i Unii Europejskiej jako struktury z prowadzenia działań ratunkowych, państwa członkowskie nie chciały bowiem później przyjmować uchodźców na swoim terytorium. Jednocześnie postępował proces zniesławiania organizacji zajmujących się prowadzeniem tego typu akcji. Przedstawicieli organizacji społecznych zaczęto przedstawiać jako osoby uczestniczące w nielegalnym przemycie osób lub wręcz jako osoby finansowo wspierane przez przemytników osób. Skutki były dwa. Z jednej strony kolejne państwa zaczęły odmawiać przyjmowania statków z uratowanymi migrantami w swoich portach (Cuttitta 2018), z drugiej – w Grecji czy we Włoszech – zaczęto wytaczać postępowania karne poszczególnym aktywistom, którzy brali udział w akcjach ratunkowych (Webber 2017, s. 9–10; Cuttitta 2018). W niemieckiej Bawarii postępowanie takie jest prowadzone wobec organizacji, która zamierza podjąć podobne działania (Fekete 2017, s. 36).

Idea karania aktywistów za wspieranie migrantów przed deportacją na południowej granicy Stanów Zjednoczonych, które zapobiegało łamaniu ich praw, była obecna już w latach siedemdziesiątych XX wieku. Obecnie jednak znacznie przybrała na sile i prowadzi do aresztowań pracowników organizacji, którzy realizują działania zapobiegające śmierci migrantów przy pokonywaniu przez nich pustyni na granicy meksykańsko-amerykańskiej, na przykład rozdając im wodę czy przewożąc do szpitali. Są oni oskarżani o udział w przemycie ludzi. Podobnie karani są zwykli obywatele, którzy w jakikolwiek sposób pomogą nie-

udokumentowanym migrantom (Macías-Rojas 2016, s. 152–153).

Organizacje i ich aktywiści są także – przy użyciu prawa karnego – ograniczani w działaniach krytykujących rządy. Kiedyś się wydawało, że karanie obrońców praw człowieka za ujawnianie warunków, w jakich są przetrzymywani migranci, może być wyłącznie domeną państw o profilu autorytarnym – na przykład w 2003 roku w Malezji skazano aktywistkę za ujawnianie warunków detencji migrantów[6] w tym kraju (Castles 2004, s. 869). W 2015 roku w Australii zostało jednak wprowadzone prawo, które przewiduje kary od dwóch do pięciu lat pozbawienia wolności za ujawnienie jakichkolwiek informacji na temat funkcjonowania ośrodków detencyjnych, w jakich są przetrzymywane wszystkie osoby ubiegające się o ochronę międzynarodową w Australii, które chciały do jej brzegów dopłynąć statkami[7]. Zakaz ten obejmuje ujawnianie jakichkolwiek informacji, również o łamaniu praw człowieka. Objęci są nim wszyscy pracownicy tych miejsc, w tym lekarze, ale także dziennikarze i jakiekolwiek inne osoby, które weszły w posiadanie tych informacji. Należy dodać, że dodatkowo dostęp do tych placówek, położonych na małych wyspach, jest zakazany i w praktyce także bardzo utrudniony (Heemsbergen, Daly 2017, s. 391–392).

Kolejny krok na drodze do karania organizacji społecznych i ich aktywistów za działania na rzecz migrantów uczynił rząd węgierski, przygotowując w styczniu 2018 roku projekt ustawy T/333. Jest on częścią tak zwanego pakietu STOP Soros (jak sam go nazywa rząd węgierski w uzasadnieniu do tego projektu). Początkowo planowano nałożenie dwudziestopięcioprocentowego podatku na wszelkie działania organizacji społecznych, które mają na celu wspieranie migrantów (https://www.helsinki.hu). W maju 2018 roku rząd wycofał się z tych pomysłów, wprowadzając na ich miejsce do kodeksu karnego projekt nowego przepisu – art. 353/A – kryminalizującego, jak to określono, „ułatwianie nielegalnej imigracji". W rzeczywistości przepis ten pozwala skazać na karę do roku pozbawienia wolności każdą osobę, która wspiera cudzoziemców w aplikowaniu o nadanie statusu uchodźcy na Węgrzech, jeśli wnioski te zostaną uznane przez władze za bezzasadne, lub pomaga w nielegalnym przekroczeniu granicy czy nielegalnym pobycie, jak również w uzyskaniu zezwolenia pobytowego. Oznacza to *de facto* karanie za wspieranie wszystkich kategorii migrantów przebywających na Węgrzech. Za wspieranie migrantów zostało uznane: organizowanie monitoringu węgierskich granic, przygotowywanie i przekazywanie cudzoziemcom jakichkolwiek informacji, w tym materiałów informacyjnych, kierowanie organizacją prowadzącą takie aktywności lub działanie w jej ramach. Karalne będzie także przekazywanie jakichkolwiek środków finansowych na działania organizacji działających w taki sposób.

***

Coraz większa liczba rządów, szczególnie jeśli w ich skład wchodzą partie prawicowe, swoją niechęć do migrantów zaczyna prezentować nie tylko na poziomie

używanego języka, ale także przez podejmowanie konkretnych działań. Język wrogości zaczął być jednak w ostatnich czasach rozciągany także na osoby, które – działając sprzecznie z polityką rządów – pomagają migrantom i walczą o ich prawa człowieka. Są oni prezentowani jako zdrajcy narodu, niepatrioci, a w końcu – jako osoby wspierające przestępców, co stawia ich w jednym szeregu z przestępcami (Fekete 2017). Aby sformułowania te nie pozostały gołosłowne, przeciwko organizacjom i ich aktywistom zaczęto prowadzić konkretne działania prawne. Zaczynają się one od pozbawiania ich środków publicznych na funkcjonowanie i wspieranie integracji migrantów. Ale, co najbardziej niebezpieczne, kolejnym krokiem jest pociąganie ich członków do odpowiedzialności karnej za walkę o prawa człowieka, za wyznawanie postaw humanitaryzmu, na których jest zbudowana Europa i z wyznawania których jest rzekomo tak dumna.

Tendencja ta jest szczególnie niebezpieczna w państwach, które w coraz większym stopniu zwracają się ku praktykom autorytarnym, jak Węgry czy Polska. Pozostaje bowiem coraz mniej instytucji zdolnych obronić aktywistów przed działaniami władz publicznych, które – nawet jeśli wynikają z przepisów prawa – trudno uznać za legalne, jeśli patrzymy na prawo jako na system zbudowany na określonych wartościach. W Polsce na szczęście nie jesteśmy jeszcze na etapie wytaczania członkom organizacji działających na rzecz migrantów postępowań karnych, ale doświadczenia z działań przeciwko praktykom odmowy wpuszczania przez Straż Graniczną w Terespolu osób starających się o ochronę międzynarodową (por. Klaus 2017) pokazują, że pewne elementy języka wrogości wobec organizacji i oskarżania ich o wspieranie nielegalnej migracji czy wręcz o przemyt osób już się pojawiają. Pozostaje mieć nadzieję, że nie rozwiną się one w konkretne działania.

Tekst został przygotowany w ramach projektu badawczego „Zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego jako uzasadnienie kryminalizacji migracji," finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr umowy grantowej: UMO-2017/25/B/HS5/02961).

PRZYPISY

1 Tę wyjątkową i aktywną pozycję organizacji społecznych podkreśla większość autorów. Z podejściem tym nie zgadza się jednak Mikołaj Pawlak (2012), który uważa, że rola trzeciego sektora jest wyolbrzymiana.

2 Dokument ten został unieważniony przez kolejny rząd 18 października 2016 roku.

3 Dane otrzymane z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na wniosek o dostęp do informacji publicznej – pismo z 9 lipca 2018 roku, znak: DBI-WODOUIP-0667-1-89/2018.

4 W Polsce czyn ten został stypizowany w 2004 roku w art. 264a Kodeksu karnego.

5 Paradoksalne jest to, że rząd węgierski nie został ukarany za zorganizowanie w 2016 roku transportu dla wielu setek azylantów, których „podwiózł" do granicy z Austrią (Klaus 2017, s. 17–18).

6 Detencja migrantów to pozbawianie ich wolności w ramach postępowania administracyjnego, gdy nie popełnili oni żadnego przestępstwa. Warunki, w jakich są przetrzymywani, są zbliżone do reżimu więziennego, a czasem nawet od niego surowsze (por. na przykład Klaus 2016).

7 Obecnie funkcjonuje jeden taki ośrodek – na wyspie Nauru. Drugi z nich, na wyspie Manus, będącej częścią Papui-Nowej Gwinei, został w wyniku decyzji tamtejszego Sądu Najwyższego zamknięty pod koniec 2017 roku.

BIBLIOGRAFIA

Aas, Katya Franco. 2011. "Crimmigrant" bodies and bona fide travellers: Surveillance, citizenship and global governance. *Theoretical Criminology*, 15(3): 331–346.

Castles, Stephen. 2004. The Factors That Make and Unmake Migration Policies. *International Migration Review*, 38(3): 852–884.

Cuttitta, Paolo. 2018. *Pushing Migrants Back to Libya, Persecuting Rescue NGOs: The End of the Humanitarian Turn (Part I and II)* – https://www.law.ox.ac.uk/research-subject-groups/centre-criminology/centreborder-criminologies/blog/2018/04/pushing-migrants [dostęp: 4 sierpnia 2018 roku].

Dudkiewicz, Magdalena, Wittels, Karol. 2018. Miejsce, rola i zadania organizacji pozarządowych w działaniach na rzecz cudzoziemskich mieszkańców Warszawy. *Trzeci Sektor*, 41(1): 57–69.

Fekete, Liz. 2017. *'Traitors to the Nation!'*, [w:] *Humanitarianism: the unacceptable face of solidarity*, London: Institute of Race Relations, s. 31–38.

Florczak, Agnieszka. 2003. *Uchodźcy w Polsce: między humanitaryzmem a pragmatyzmem*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Gliszczyńska-Grabias, Aleksandra, Klaus, Witold. 2018. "Governmental Xenophobia" and Crimmigration: European States' Policy and Practices towards "the Other". *No-Foundations: An Interdisciplinary Journal of Law and Justice*, 15: 74–100.

Hammar, Tomas. 1985 [2009]. *The policymaking process*, [w:] Tomas Hammar (red.), *European immigration policy. A comparative study*, Cambridge, New York–Melbourne–Madrid–Cape Town–Singapore–Sao Paulo–Delhi–Dubai–Tokyo: Cambridge University Press, s. 277–291.

Heemsbergen, Luke, Daly, Angela. 2017. Leaking Boats and Borders: The Virtu of surveilling Australia's refugee population, *Surveillance & Society*, 15(3/4): 389–396.

Klaus, Witold. 2016. *Cudzoziemcy niemile widziani. Detencja cudzoziemców jako przykład kryminalizacji migracji*, [w:] Dorota Pudzianowska (red.), *Status cudzoziemca w Polsce wobec współczesnych wyzwań międzynarodowych*, Warszawa: Wolters Kluwer, s. 170–190.

Klaus, Witold. 2017. Closing gates to refugees. The causes and effects of the '2015 migration crisis' on border management in Hungary and Poland, *The Yearbook of the Institute of East-Central Europe*, 15(3): 11–34.

Klaus, Witold, Ostaszewska, Ewa, Szczepanik, Marta. 2017. *Fundusze europejskie i ich rola we wspieraniu integracji cudzoziemców w Polsce*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Helsińska Fundacja Praw Człowieka – https://interwencjaprawna.pl/wp-content/uploads/2017/09/raport_po-FAMI_net.pdf [dostęp: 4 sierpnia 2018 roku].

Kosowicz, Agnieszka. 2015. Zła fama FAMI, *Trzeci Sektor*, 35(2): 93–201.

Legut, Agnieszka, Pędziwiatr, Konrad. 2018. *Sekurytyzacja migracji w polityce polskiej a zmiana postaw Polaków wobec uchodźców*, [w:] Ryszard Jończy (red.), *Sami swoi? Wielokulturowość we współczesnej Europie*, Gliwice–Opole: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, s. 41–51.

Lesińska, Magdalena, Stefańska, Renata. 2015. Wpływ organizacji pozarządowych na politykę migracyjną Polski i jego uwarunkowania, *Trzeci Sektor*, 35(2): 40–53.

Macías-Rojas, Patrisia. 2016. *From Deportation to Prison. The Politics of Immigration Enforcement in Post-Civil Rights America*, New York: New York University Press.

Pawlak, Mikołaj. 2012. Asymetrie i klisze pojęciowe w analizach uchodźstwa w Polsce, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 2: 165–185.

Pawlak, Mikołaj, Matusz-Protasiewicz, Patrycja. 2015. Organizacje pozarządowe wobec cudzoziemców w Polsce, *Trzeci Sektor*, 35(2): 11–21.

UNCHR, ECRE. 2018. *"Follow th€ Money". Assessing the use of EU Asylum, Migration and Integration Fund (AMIF) funding at the national level*, Brussels: UNHCR, ECRE – https://www.ecre.org/wp-content/uploads/2018/01/follow-the-money_AMIF_UNHCR_ECRE_23-11-2018.pdf [dostęp: 4 sierpnia 2018 roku].

Valluy, Jérôme. 2011. *The Metamorphosis of Asylum in Europe: From the origins of 'Fake Refugees' to their Internment*, [w:] Salvatore Palidda (red.), *Racial Criminalization of Migrants in the 21st Century*, Farnham–Burlington: Ashgate, s. 105–117.

Webber, Frances. 2017. *The legal framework: when law and morality collide*, [w:] *Humanitarianism: the unacceptable face of solidarity*, London: Institute of Race Relations, s. 7–21.

AKTY PRAWNE I DOKUMENTY

Dyrektywa Rady 2002/90/WE z dnia 28 listopada 2002 roku definiująca ułatwianie nielegalnego wjazdu, tranzytu i pobytu (Dz. Urz. UE L 328, 05/12/2002), s. 0017–0018.

Pismo z dnia 9 lipca 2018 roku z Departamentu Bezpieczeństwa MSWiA, znak: DBI-WODOUIP-0667-1-89/2018, w zbiorach autora.

Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania, Warszawa 2012: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji [dokument przyjęty przez Radę Ministrów 31 lipca 2012 roku].

Program Krajowy FAMI, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – http://fundusze.mswia.gov.pl/download/78/21588/PKFAMIwersja42POL.pdf [dostęp: 8 sierpnia 2018 roku].

Projekt ustawy nr T/333 „amending certain laws relating to measures to combat illegal immigration", nieoficjalne tłumaczenie z węgierskiego dokonane przez Hungarian Helsinki Committee, wersja z maja 2018 roku – https://www.helsinki.hu/wp-content/uploads/T333-ENG.pdf [dostęp: 8 sierpnia 2018 roku].

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

https://www.helsinki.hu/en/bread-and-water-how-the-hungarian-government-plans-to-lock-up-its-ngo-critics [dostęp: 8 sierpnia 2018 roku].